

POSTANOWIENIE

29 października 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marta Romańska

na posiedzeniu niejawnym 29 października 2024 r. w Warszawie

w sprawie z wniosku M.B. i I.P.

z udziałem M.G i K.G.

o zniesienie współwłasności,

na skutek skargi kasacyjnej M.G.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie

z 15 marca 2023 r., II Ca 1668/22,

**odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,
pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
kasacyjnego do orzeczenia kończącego postępowanie
w sprawie.**

A.W.

Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 k.p.c.). Ustawodawca wyrażne

redakcyjnie wyodrębnił przesłanki tzw. przedsądu od podstaw kasacyjnych unormowanych w art. 398³ § 1 k.p.c., którymi jest naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) oraz naruszenie przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Obowiązkiem skarżącego jest sformułowanie i uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w nawiązaniu do przytoczonych przesłanek przedsądu, a rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w kwestii przyjęcia bądź odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika z oceny, czy okoliczności powołane przez skarżącego odpowiadają tym, o których jest mowa w art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Uczestnik wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, twierdząc, że zaistniała co najmniej jedna z dwóch uzasadniających to przyczyn. Skarżący zaznaczył, że postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie jest oczywiście błędne, a skarga oczywiście zasadna. Powołał się na wykładnię gramatyczną art. 55³ k.c. i stwierdził, że „zgodnie z treścią dokumentu urzędowego przedstawionego przez stronę skarżącą na moment zbycia udziału w prawie własności nieruchomości rolnej zagospodarowanej w kierunku rolniczym i przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego na cele rolne, nieruchomość ta stanowiła część gospodarstwa rolnego strony skarżącej tworzonego od 2014 roku albowiem zgodnie z przedstawionymi dowodami i ustalonymi zarówno przez Sąd Rejonowy, jak i Sąd Okręgowy faktami, w chwili zbycia „stanowiła lub mogła stanowić” składnik gospodarstwa szkółkarskiego strony skarżącej. W ujęciu powyższej definicji jest oczywistym, że grunt stanowiący przedmiot postępowania wchodzi w skład gospodarstwa rolnego. *Clara non sunt interpretanda*. Nawet bowiem jeśli Sąd Okręgowy miałby wątpliwość od kiedy na tym terenie prowadzone były uprawy roślinne, to niewątpliwie nieruchomość ta mogła stanowić składnik zorganizowanej całości gospodarczej gospodarstwa szkółkarskiego strony skarżącej, tym bardziej, że w toku postępowania ustalono w sposób niewątpliwy, iż co najmniej od 2017 roku strona skarżąca dokonywała tam obsiewów (przygotowywanie terenu pod zasiewy i wysiew łąki kwietnej oraz w 2019 roku nasadzeń szkółkarskich - grabów). Tym samym wobec bezpodstawnego pominięcia treści dokumentu urzędowego i faktów potwierdzonych tym dokumentem przedstawionych w toku postępowania,

postanowienie to zostało wydane z oczywistym naruszeniem treści art. 55³ k.c. i naruszeniem art. 244 k.p.c. Strona skarżąca wskazuje, że przepis ten jest zrozumiały nawet dla osób nie posiadających wykształcenia prawniczego. Nie można również twierdzić, jak czyni to Sąd Okręgowy wbrew literalnej wykładni treści art. 206 k.c., że korzystanie przez współwłaściciela z rzeczy wspólnej bez wyraźnej zgody innych współwłaścicieli jest samo w sobie bezprawne i aby do takiego korzystania miało dojść „legalnie” pozostali współwłaściciele muszą wyrazić na to wyraźną zgodę. Ponadto utrzymanie tego orzeczenia w ocenie strony skarżącej sankcjonowałoby w obrocie prawnym umowę sprzedaży udziału w prawie własności nieruchomości, która jest bezwzględnie nieważna, wobec uniemożliwienia stronie skarżącej skorzystania z prawa pierwokupu wynikającego z treści art. 166 k.c., któremu to przepisowi Sąd Okręgowy w niczym nieuzasadniony sposób przeciwstawił art. 5 k.c. i zasady współżycia społecznego, co stanowi kolejne oczywiste naruszenie przepisów prawa”.

Następnie skarżący powołał się na istnienie rozbieżności w orzecznictwie co do rozumienia przepisów regulujących wykładnię art. 55³ k.c. i prawo pierwokupu w przypadku współwłasności nieruchomości wchodzącej w skład gospodarstwa rolnego. Skarżący sformułował też istotne zagadnienie prawne, które ujął w formie pytania: „czy prawo pierwokupu, o którym mowa w art. 166 § 1 k.c. może zostać wyłączone na podstawie art. 5 k.c. w sytuacji, gdy współwłaściciel nieruchomości rolnej prowadzi gospodarstwo rolne na wspólnym gruncie bez wiedzy, świadomości i wyraźnej zgody drugiego współwłaściciela, oraz czy art. 206 k.c. wymaga aby przed przystąpieniem do korzystania z rzeczy przez jednego ze współwłaścicieli zobowiązany on jest do uzyskania zgody pozostałych?”.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że uzasadnienie oczywistej zasadności skargi kasacyjnej jako przesłanki jej przyjęcia do rozpoznania wymaga powołania się na kwalifikowaną postać naruszenia zaskarżonym orzeczeniem przepisów prawa materialnego lub procesowego i przeprowadzania wywodu zmierzającego do jego wykazania. Oczywistość naruszenia ma miejsce wówczas, gdy jest ono widoczne *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez potrzeby wchodzenia w szczegóły czy dokonywania pogłębionej analizy tekstu wchodzących w grę

przepisów i doszukiwania się ich znaczenia. Szczególna podstawa przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. wymaga samodzielnego czyli odrębnego od podstaw kasacyjnych wskazania i wykazania naruszenia konkretnego przepisu prawa (procesowego lub materialnego), które jest oczywiste i bez wątpliwości prowadzi do stwierdzenia, że objęty skargą wyrok jest wadliwy i dlatego skarga powinna zostać przyjęta do rozpoznania.

Zgodnie z ustaloną linią orzecznictwa, powołanie się na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego jako na przesłankę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wymaga zidentyfikowania problemu o charakterze abstrakcyjnym, nierozstrzygniętego w dotychczasowym orzecznictwie i wymagającego pogłębionej wykładni. Skarżący powinien to zagadnienie sformułować oraz przedstawić argumentację jurydyczną uzasadniającą tezę o możliwości rozbieżnych ocen prawnych w związku ze stosowaniem przepisów, na tle których ono powstało. Zagadnienie powinno być ponadto „istotne” z uwagi na wagę problemu interpretacyjnego, którego dotyczy dla systemu prawa. Skoro jednak skarga kasacyjna jest wnoszona w konkretnej sprawie, to zarówno charakter rozpoznawanego roszczenia, jak i ustalony przez sądy *meriti* stan faktyczny, którym Sąd Najwyższy byłby związany (art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c.), musi pozostawać w związku z przedstawionym przez skarżącego zagadnieniem prawnym i pozwalać na jego rozstrzygnięcie. Z kolei o potrzebie wykładni przepisów prawnych, jako przesłance przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, można mówić wtedy, gdy z mającego zastosowanie lub mogącego mieć zastosowanie w sprawie przepisu dekodowane są różne normy prawne, a brak jest wypowiedzi w doktrynie i orzecznictwie, które by te różnice usuwały i wyjaśniały przyczyny ich występowania.

Po lekturze uzasadnienia postanowienia Sądu drugiej instancji nie powstają wątpliwości co do prawidłowości ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie na podstawie zgromadzonego w niej materiału dowodowego oraz co do trafności rozważań prawnych Sądów *meriti*. Należy zwrócić uwagę, że Sądy obu instancji nie były sceptyczne odnośnie do zakwalifikowania nieruchomości będącej przedmiotem żądań sformułowanych przez uczestnika postępowania, jako nieruchomości rolnej. Dopiero rolny charakter nieruchomości i niezgoda między ówczesnymi

współwłaścicielami stały się przyczyną do wszczęcia postępowania zmierzającego do rozstrzygnięcia sporu między wnioskodawcami a uczestnikiem. Spór ten zaktualizował potrzebę odkodowania definicji gospodarstwa rolnego zawartej w art. 55³ k.c., oceny możliwości korzystania ze wspólnego gruntu przez jednego ze współwłaścicieli bez wiedzy innych na podstawie art. 206 k.c., a także wyjaśnienia kwestii zastosowania w tych relacjach prawa pierwokupu przewidzianego w art. 166 § 1 k.c.

Zestawienie argumentacji uczestnika postępowania służącej wykazaniu przesłanki oczywistej zasadności skargi kasacyjnej w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. z zaprezentowanymi przez Sąd Okręgowy motywami pisemnymi postanowienia, prowadzi Sąd Najwyższy do przekonania, że skarżący podjął próbę przedstawienia sposobu, w jaki korzysta ze spornej nieruchomości tak, by spowodować zmianę ustaleń i przedstawienie tej nieruchomości jako „składnika zorganizowanej całości gospodarczej gospodarstwa szkółkarskiego strony skarżącej”. Skarżący nie zauważa, że czas, w jakim podjął działania w celu przygotowywania terenu nieruchomości pod zasiewy i wysiew łąki kwietnej oraz szkółkę została na etapie postępowania apelacyjnego dostatecznie i przekonująco wyjaśniona. Sąd Okręgowy odniósł się zarówno do zeznań świadków, jak i zdjęć lotniczych, znajdujących się w aktach sprawy i w ten sposób uzupełnił niekompletne ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego. Z uzupełnionych i częściowo zmienionych ustaleń wynika, że skarżący tych wysiewów dokonywał rekreacyjnie, ponieważ lubił spędzać na tym terenie czas, co zresztą sam podkreślał na etapie postępowania sądowego.

Skarżący nie zakwestionował w tej części prawidłowości czynności w toku postępowania dowodowego. Powołał się jedynie na oferowany przez siebie dowód w postaci dokumentu urzędowego, w którym przyznano, że prowadzi określonego typu działalność. Zarzucił zatem Sądowi odwoławczemu przyjęcie innej koncepcji niż przez niego oczekiwana. Sąd Okręgowy wprost wytłumaczył jednak, że treść dokumentów urzędowych nie stoi w sprzeczności z ustaleniem, że na przedmiotowej nieruchomości gospodarstwo rolne wcale nie było prowadzone.

Chociaż skarżący powołał się na kwestię rażącego błędu w wykładni przepisu art. 55³ k.c., to jednak nie sprostął wykazaniu, w jaki sposób Sąd Okręgowy naruszył prawo materialne w sposób widoczny na pierwszy rzut oka, gdyż tylko podnosił, że przedmiotowy grunt z pewnością wchodzi w skład gospodarstwa rolnego. To działanie procesowe skarżącego w istocie przyczyniło się do otwarcia przestrzeni na refleksję nad tym, czy sporna nieruchomość nie stanowi zaledwie swego rodzaju zaplecza przygotowawczego, pomocniczego lub eksperymentalnego dla uczestnika postępowania, podejmującego określone typy działań, których celem jest częściowo wytworzenie i następnie wykorzystanie materiału szkółkarskiego w prowadzonej przez niego profesjonalnej działalności, polegającej na realizacji projektowanych terenów zielonych poprzez ich założenie i dokonywanie nasadzeń. Taki stan rzeczy potwierdzają bowiem dodatkowo ustalenia Sądu Okręgowy, który w swym uzasadnieniu wskazał wyraźnie na zeznania najbliższych sąsiadów stron postępowania. Z kolei działania skarżącego prowadzone na przedmiotowej nieruchomości już po rozpoczęciu i w toku postępowania sądowego pozwalają na postawienie tezy, że skarżący usiłował przekształcić przestrzeń krajobrazową tak, aby odpowiadała ona podnoszonym przez niego twierdzeniom. Nie dostrzegł jednak, że materiał dowodowy zaprzecza zmianom w ukształtowaniu rzeczonoj przestrzeni w odpowiednim odniesieniu czasowym.

W ocenie Sądu Najwyższego wykładnia definicji gospodarstwa rolnego z art. 55³ k.c. została w sprawie prawidłowo przeprowadzona. Znaczenie pojęcia gospodarstwa rolnego z art. 55³ k.c. nie powinno być ograniczane w ten sposób, aby było możliwe wypełnienie i zastąpienie niezbędnych składników wyrażenia „gospodarstwo rolne” wyłącznie nieruchomością rolną rozumianą jako część powierzchni ziemskiej, na której mogą znajdować się iluzoryczne komponenty zorganizowanego zespołu składników. Prawidłowa wykładnia przepisu art. 55³ k.c. stoi w opozycji do twierdzenia, zgodnie z którym gospodarstwo rolne miałyby oznaczać nie więcej niż nieruchomość rolną – ziemię, która miałaby stanowić całość czy zespół składników materialnych i niematerialnych, a więc zespół produkcyjny. W takim zespole konieczna jest bowiem aktywna wytwórcza działalność komponentów gospodarstwa. Jeżeli zatem sam podmiot przypisujący

określonej nieruchomości charakter „zorganizowanej całości gospodarczej” w istocie przydaje jej pomocnicze, marginalne znaczenie dla całokształtu prowadzonych przez siebie działań gospodarczych, wytwórczych czy sadowniczych, to nie sposób przyjąć, aby taka nieruchomość rolna spełniała kryteria, o których mowa w art. 55³ k.c., gdzie nieodzowne i bezsporne pozostaje istnienie powiązania funkcjonalnego dla potrzeb prowadzenia działalności rolniczej. Samo to, że skarżący prowadził wcześniej jakieś działania o charakterze rekreacyjnym na określonej części ziemi, a później podjął na niej działania zmierzające do osiągnięcia założonego rezultatu w postępowaniu toczącym się między stronami, nie może zostać utożsamione z objęciem także spornej nieruchomości działalnością polegającą na prowadzeniu przez skarżącego gospodarstwa rolnego.

Z tego względu, że powołanie się na oczywistą zasadność skargi kasacyjnej sprowadzało się do wytknięcia rażąco błędnej wykładni art. 55³ k.c., czego skarżący nie wykazał, żądanie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie mogło przynieść oczekiwanego przez niego skutku.

Podobnie nie można przyjąć, aby doszło do wykazania przez skarżącego oczywistego naruszenia art. 206 k.c. i art. 166 k.c., gdyż skarżący jedynie zasygnalizował takie uchybienie, lecz go nie uzasadnił. Co jednak istotne, kwestia znaczenia art. 206 k.c. dla zasad współposiadania rzeczy wspólnej była już wielokrotnie omawiana w orzecznictwie. Potwierdził to Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z 13 kwietnia 2023 r., II CSKP 1114/22, w którym – powołując inne orzeczenia – zaznaczył, że do naruszenia uprawnień z art. 206 k.c. nie dochodzi nie tylko wówczas, gdy współwłaściciele zawarli porozumienie określające inny od ustawowego sposób korzystania z rzeczy wspólnej albo gdy zostało wydane w tym przedmiocie orzeczenie sądu, ale także wtedy, gdy jeden ze współwłaścicieli zrezygnuje z wykonywania tego uprawnienia na rzecz innego lub innych współwłaścicieli. Dlatego też skarżący powinien był liczyć się z możliwością oceny, że brak odpowiedniego orzeczenia sądowego, zawarcia dobrowolnego porozumienia, jak i rezygnacji przez jego byłą małżonkę z realizacji uprawnień właścicielskich, a na pewno już samo pozostawanie w stałym konflikcie co do sposobu zagospodarowania, przeznaczenia i losów nieruchomości, czego skarżący

miał pełną świadomość, stanowiło działania wymierzone przeciw uprawnieniom drugiego ze współwłaścicieli. W omawianej sprawie nie można zatem doszukać się naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 206 k.c., na co powoływał się skarżący.

Istotne zagadnienie prawne, które sformułował skarżący, odwołuje się do wykładni art. 166 § 1 k.c. co do prawa pierwokupu, przysługującego pozostałym współwłaścicielom nieruchomości rolnej, jeżeli prowadzą gospodarstwo rolne na gruncie wspólnym. Wywód skarżącego nie nosi jednak cech stanowiących o spełnieniu przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c., a nawiązaniem do twierdzeń postawionych we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej, lecz sprzecznych z ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę rozstrzygnięcia. Skarżący najpierw zacytował orzecznictwo Sądu Najwyższego i poglądy doktryny, a następnie ponownie starał się przekonać (tym razem Sąd Najwyższy) do tego, że prowadził gospodarstwo rolne na wspólnym gruncie. Ponadto, nie można przeoczyć, że Sąd Okręgowy nie orzekał na podstawie art. 5 k.c., a jedynie wykorzystał ten przepis w celu wzmocnienia argumentacji, odnoszącej się do oceny działań uczestnika podejmowanych na terenie spornej nieruchomości już po rozpoczęciu postępowania sądowego, tj. w roku 2020 i w latach następnych. Sformułowane zagadnienie pozostaje zatem bez wpływu i powiązania z rozstrzyganą sprawą.

Samo zagadnienie prawne sformułowane przez uczestnika nie naświetla również rozbieżności w orzecznictwie. Sam skarżący powołał bowiem jedną uchwałę Sądu Najwyższego, dotyczącą wykładni art. 166 § 1 k.c. Nie wykazał zatem skutecznie, aby dochodziło w polskim porządku prawnym do dokonywania przez sądy orzekające w sprawach tożsamy pod względem faktycznym i przy zastosowaniu tożsamy przepisów skrajnie różnych rozstrzygnięć, naruszających fundamentalne zasady sprawiedliwości. Z kolei ograniczenie się do zasygnalizowania różnych orzeczeń Sądu Najwyższego z pewnością nie wskazuje na rozbieżności orzecznicze.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398⁹ § 1 i 2 k.p.c., orzeczono jak w postanowieniu, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego do orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie.

A.W.

[ał]